



DOUMERGUE
premier Francji grozi ustąpieniem w razie zaostrzenia się zatargu między partjami w związku ze sprawą Stawiskiego.

leno 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



MIN. KOŚCIAŁKOWSKI
objeżdżał tereny w Małopolsce dotknięte powodzią.

ROK XII. ŚRODA, 25-GO LIPCA 1934 ROKU. CENA 10 GROSZY Nr. 205

Ulewne deszcze pogarszają sytuację W Małopolsce ponownie wzrosło niebezpieczeństwo, natomiast pod Warszawą Wisła nadal opada

Nowy Sącz, 25 lipca.
Z szeregu miejscowości, leżących nad Popradem, dochodzą znów niepokojące wiadomości.
Ulewne deszcze, które padają znów nieprzerwanie spowodowały, **ŻE WODY W RZEKACH WZBIERAJA W NIEPRAWDOPODOBNIEM SZYBKIM TEMPIE.**
Tembardziej, że ziemia, która nie wyschła po powodzi nie wchłania jeszcze w siebie wód deszczowych.

Kraków, 25 lipca.
Niepokojącym jest fakt, że wody Baby znów się podniosły. Jest to również wskutek ulewnych deszczów. Także Wisła pod Sandomierzem oraz Dunajec spowodują deszczu ponownie wzbębrały.

Do zagrożonych terenów wyjechał wojewoda krakowski dr. Kwiaśniewski. P. min. Hubicki, prezes ogólnopolskiego komitetu pomocy powodzianom, który wczoraj przybył do Krakowa, udał się dziś rano łodzią motorową do Szczucina.

W związku z nadsyłaniem ze wszystkich stron paczek żywnościowych i odzieżowych dla powodzian, przypomnieć należy, że w interesie szybkiej pomocy leży kierowanie tych paczek pod właściwym adresem, by mogły one być jak najprędzej rozdzielane między potrzebujących. Wszelkie paczki kierować należy wprost pod adresem wojewódzkiego komitetu dla powodzian, Kraków, Województwo, ul. Basztowa.

Kraków, 25 lipca.
W chwili obecnej dokonywane jest szczegółowe obliczanie strat materialnych, jakie spowodowała nienotowana dotąd w Polsce katastrofa powodzi.
Dotychczas obliczono straty w kolejniectwie. Same koleje uszkodzone zostały wskutek podmycia i zerwania torów, zerwania nasypów itd. na sumę 20 milionów zł. Ogólna suma strat przekracza 160 milionów.

Kraków, 25 lipca.
Dziś, gdy akcja pomocy powodzianom wkracza już na normalne tory należy jeszcze raz zwrócić uwagę na rolę, jaką odegrało w czasie szalejącej katastrofy wojsko.

Z całym poświęceniem i zaparciem się siebie obsadzało ono najbardziej niebezpieczne odcinki, pracowało niezmiernie, gdyż w wielu miejscowościach

wobec odcięcia od świata, nie można było przemieszczonych oddziałów zrzutować. Ofiarność oficerów, podoficerów i żołnierzy była bezprzykładna. Zarówno oddziały techniczne, jak lotnicy i saperzy, jako też oddziały strzeleckie od pierwszej do ostatniej chwili wytrwały na posterunkach, zdobywając sobie szczerą podziw i gorącą wdzięczność ze strony społeczeństwa. Te bohaterские wyczyny

oddziałów wojskowych, poszczególnych oficerów i żołnierzy, stanowiąc będą piękną kartą w historii naszej armii.
Podnieść należy również ogromne zasługi policji, która nie ograniczyła się do roli organów pełniących ład i porządek, lecz dokonywała niemal cudów poświęcenia, ratując życie i mienie powodzian.
Szczerzy aplauz całego społeczeństwa gorące uznanie towarzyszy naszym dzielnym strażnikom bezpieczeństwa, których poszczególne czyny zasługują w całej pełni na miano bohaterских.
Warszawa, 25 lipca.

(Pat) — Stan wody na Wiśle wynosił dziś w Warszawie 4 m. 93 cm., to jest 3 m. 93 cm. ponad poziom normalny.
Warszawa, 25 lipca.
Wczoraj, władze P. K. O. postanowiły zadeklarować na ręce ministra skarbu kwotę pięć milionów złotych na odbudowę zniszczonych przez powódź terenów i dróg.

Hitler na urlopie

Postanowił on nie oddalać się zbyt daleko od Berlina

Berlin, 25 lipca.
Kancelarz Rzeszy Hitler rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Jak wiadomo, początkowo istniał plan, że Hitler spędzi urlop wraz z gen. Blombergiem na krążowniku „Deutschland”. — Z powodu ostatnich zajęć w Niemczech i niepewnej sytuacji, Hitler postanowił nie oddalać się zbyt daleko od Berlina. Hitler zamieszkał w Obersolzburg. Z polecenia władz, przedsięwzięte zostały specjalne środki ostrożności. Wzmocnione posterunki szturmowców, które nocą i dniem pilnują wille Hitlera. — W roku

ubiegłym, w czasie urlopu Hitlera, zastępował go Papen. W roku bieżącym, oficjalnie zastępować go będzie minister spraw zagranicznych, Neurath.
Faktycznie wiadomo, że zastępcą Hitlera jest Hess. — „Czystka” wśród szturmowców trwa w dalszym ciągu. — Przed wyjazdem do Obersolzburg, który znajduje się w Bawarii, dymisjonowani zostali wszyscy niżsi przywódcy SA., którzy jeszcze pełnili swe czynności.
Taka sama „czystka” odbywa się również w innych dzielnicach Rzeszy.

Śmiercionośna rakiet stratosferyczna napelniona gazami trującymi. — Sensacyjny wynalazek niemiecki

Paryż, 25 lipca.
Pisma francuskie przynoszą sensacyjne szczegóły o śmiercionośnych wynalazkach, których dokonali Niemcy, a które mogą być użyte w najbliższej wojnie.
Specjalny oddział pod kierownictwem zawziętego wroga Francji i Polski, płk. Hestelbacha, pracuje nad rakieta stratosferyczną, która naładowana środkami wybuchowymi, gazami trującymi lub bakteriami, ma służyć do bombardowania miast z odległości kilkuset kilometrów. Lot rakiety stratosferycznej kierowany jest z ziemi przy pomocy fal elektromagnetycznych.
Podczas niedawno czynionych doświadczeń nad Bałtykiem, jedna z torped spadła w Szwecji, po przelecie 300 klm.
Start odbywa się ze specjalnych cokołów żelazobetonowych. Cokoły tego rodzaju Niemcy wybudowali w Schwarzwaldzie, w okolicy Turyngji i w pobliżu

Küstring t. zn. na pograniczu francuskim, belgijskim, czeskim i polskim.
Firma lotnicza Heinzkel buduje od maja serjowo typ HE 70. Aparat ten, którego szybkość przeciętna wynosi 360 km. na godzinę. Może unieść 800 km. bomb i w 1.20 godzin dotrzeć z granicy niemieckiej do Paryża. Firma Junkers w Desau pracuje nad wojennym samolotem stratosferycznym płk. Hestelbach sfinansował doświadczenia d-ra Goerlicha, wynalazcy osławionej kuli zwanej Hagel Ultra, która przebija najgrubsze pancerze. Kule te produkuje obecnie magdeburgska fabryka amunicji Polte.
Najstraszniejszą z broni, jaką dysponują dzisiaj Niemcy, jest karabin maszynowy S II 206, produkowany masowo przez firmę Reimmetall. Waży on 8 kg. 500 gramów, oddaje 600 strzałów na minutę, ma lufę łatwo wymienną i wymaga jednego człowieka do obsługi.

Bagno afery Stawiskiego zatruwa w dalszym ciągu sytuację polityczną we Francji

Paryż, 25 lipca.
(Pat) — Komisja dla wyjaśnienia afery Stawiskiego, przesłuchiwała dzisiaj szereg świadków, m. in. kilku dziennikarzy. Najciekawsze zeznania złożył jednak były prefekt w stanie nieczynnym, Juillet, który oświadczył, że w maju 1933 roku Stawiski, którego znał pod nazwiskiem Alexandre, powiedział mu „w tajemnicy, że ma możliwość nabycia dokumentów, wysoce kompromitujących byłego premiera Tardieu. — Poinformowany o tem Tardieu uprzedził Juilleta, aby zachował ostrożność w utrzymywaniu stosunków z mało znanymi ludźmi w Paryżu. — W toku zeznań, Juillet przyzna

je, że Stawiskiego spotykał kilka razy na śniadaniach, na jednym z tych śniadań, Stawiski występujący stale, jako Alexandre, powiedział Juilletowi: „wiem że pan ma obecnie nieporozumienia z przełożonymi. Rzeczę tę można łatwo przy pomocy moich wpływów załatwić”. Wkrótce Alexandre wezwał dep. Prousta i polecił mu poczynić natychmiast odpowiednie kroki u min. Chautemps. — Istotnie Proust interwenjował u min. Chautemps, gdyż w kilka dni później, Juillet został wezwany do ministra Chautemps, który zaproponował mu objęcie jednego z poważniejszych stanowisk. — Propozycji tej Juillet nie przyjął.

Katastrofa samochodu ciężarowego Czworo dzieci poniosło śmierć

Chicago, 25 lipca.
(PAT) Samochód ciężarowy, wiozący 35 dzieci, wpadł do rowu z niewyjaśnionych przyczyn. Czworo dzieci poniosło śmierć na miejscu.

Londyn bezbronny w razie ataku lotniczego

Londyn, 25 lipca.
W Londynie odbył się ubiegłej nocy próbny atak lotniczy, który miał wykazać zdolności obronne stolicy. Około północy, nadleciało nad Londyn 120 samolotów niszczyielskich wszelkiego typu. Do obrony miasta zmobilizowano 90 samolotów myśliwskich, 150 reflektorów i 20 baterij przeciwlotniczych. Mimo to samolotom nieprzyjacielskim udało się teoretycznie zbombardować siedem wyznaczonych w programie punktów. Zdaniem fachowców, manewry te wykazały, że Londyn jest na wypadek ataku lotniczego zupełnie bezbronny.

Czy uda się zlikwidować wojnę Boliwji z Paragwajem

Genewa, 25 lipca.
(PAT) Rządy Włoch i Hiszpanji poinformowały Ligę Narodów, iż przedsięwziętym środkiem celem przeszkodzenia importowi materiału wojennego do Paragwaju i Boliwji.

Pogrzeb bandyty Dillingera Tysięczne tłumy za trumną

Chicago, 25 lipca.
(PAT) Zwłoki bandyty Dillingera złożone zostały do skromnej trumny, owinięte w czarną materję. Bandyta pochowany został w stanie Indiana. Za trumną bandyty szedł jego ojciec oraz tysięczne tłumy publiczności. Obie strony ulic, któremi kroczył orszak żałobny obstawione były policjantami.

Czy w łodzi można znaleźć pracę? —
odpowiada na to najnowsza powieść
„C. T. P.”
„Droga pod górę”
pióra Marji Łuczak, odznaczono na konkursie literackim „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”.
Cena egzemplarza 30 gr.
Do nabycia wszędzie.

Fałszywy lekarz pogotowia we Lwowie

Rzekomy diakon grecko-katolicki popełnił bigamię i fałszował dokumenty. — Niebieski ptak symuluje chorobę umysłową

Lwów, 24 lipca. Wielką sensację we Lwowie wywołała wiadomość o aresztowaniu lekarza pogotowia ratunkowego, Romana Błóżóra, który nie tylko, że nie jest medykiem, ale podejrzany jest o szereg oszustw, bigamię, fałszerstwo dokumentów itp.

Wdrożone przeciw niemu dochodzenie ustaliło, że Błóżór przybył do Lwowa przed 6 laty, jako diakon grecko-katolicki, mimo, że nie miał elementarnego wykształcenia.

Dzięki szatom duchownym udało mu się wkraść w serce nauczycielki Zofji K., z którą zawarł ślub, legitymując się fałszywymi dokumentami.

Gdy prawda wyszła najaw, Błóżór znikł ze Lwowa, a po jakimś czasie został aresztowany w Warszawie, gdzie „praktykował” jako lekarz.

Na zasadzie wyroku sądowego odsiedział tam karę więzienia, a po opuszczeniu go — znów przybył do Lwowa i tu udało mu się uzyskać posadę zastępcy lekarza.

Jako człowiek na „stanowisku” ożenił się powtórnie z nauczycielką francuskiego.

Ostatnio poznano się jednak na jego znajomościach z dziedziny medycyny, wykryto u niego szereg wypisanych zgóry recept lekarskich, które stereotypowo zapisywał chotym.

Druga jego żona, dowiedziawszy się o przeszłości męża, zwróciła się do policji.

W międzyczasie „lekarz” uciekł do Przemyśla i usiłował popełnić samobójstwo.

Przewieziony do Lwowa, powtórnie targnął się na swe życie, a gdy się mu to nie udało, udawał chorego umysłowo.

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

W praktyce byro jeszcze gorzej. Nizsze...

Nie podróżujecie bez ASPIRINY

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — Sucho. M. Kasperkiewicza — Złoterska 54, Sucho. J. Sitkiewicza — Kopernika 26, J. Zundelewicza — Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Szata — Przejazd 19, M. Lipca — Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Lobody — 11 Listopada 86.

WIELKI POŻAR POD WILNEM

20 domów mieszkalnych oraz liczne budynki gospodarskie padły pastwą płomieni. — Ogień spowodowała nieostrożna służąca.

Wilno, 24 lipca. Miasteczko Ejszyski, położone niedaleko Wilna w wojew. nowogrodzkim nawiedzane zostało przez klęskę pożaru. Ogień zniszczył część miasteczka. Pożar powstał około godziny 10 wieczorem w mieszkaniu adwokata Marce-

wicza z winy służącej, która pozostawiła w piwnicy palącą się świecę.

Zanim miejscowa straż pożarna wszczęła akcję ratunkową, pożar przybrał groźny rozmiar, przerzucając się z jednego budynku na drugi.

Straże pożarne w Lidzie oraz sąsiednich miasteczek pośpieszyły na ratunek.

Akcja ratunkowa trwała całą noc, zakończyła się dopiero nazajutrz około godziny dwunastej.

Pożar zniszczył najładniejszą i najbogatszą ulicę Ejszyszek, ul. Wileńską.

Pastwą płomieni padło 20 domów miesz-

kalnych, w tym kilka sklepów oraz kilka domów zamożniejszych obywateli miasteczka.

Pozatem ogień strawił cały szereg budynków gospodarskich.

Straty sięgają setek tysięcy zł. Narażenie dokładna suma strat nie została jeszcze ustalona. Część spalonych budynków była zaasekurowana.

17 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Gmina Ejszyska zorganizowała pierwszą doraźną pomoc dla pogorzalców.

Bogata sierotka porwana przez krewnego

Sądowy epilog sporu o opiekę nad 5-letnią dziedziczką wielkiego majątku

Radom, 24 lipca. (g) Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sensacyjną sprawę o porwanie dziecka we wsi Małomirzyce pod Radomiem.

Pięcioletnia Leokadja Fijołna po śmierci rodziców odziedziczyła wielki majątek.

Nad bogatą sierotką roztoczyli opiekę krewni, jednak sąd, biorąc pod uwa-

kę dobro dziecka mianował opiekunem dziadka Władysława Fijołnę.

Między krewnymi rozgorzała zacięta walka o sierotkę, zakończona porwaniem dziecka przez Stanisława Draba, który umieścił dziecko u niejakiej Chodałowej.

Sąd skazał „troskliwych opiekunów” Draba i Chodałową po 6 miesięcy więzienia.

Zwyrodniały ojciec przed sądem

Kalisz, 24 lipca. Przed sądem okręgowym w Kaliszu stanął dziś 42-letni Stanisław Porwisiak, mieszkaniec wsi Pamiątków, gminy Iwanowice pow. kaliski.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że swą 22-letnią córkę Mariannę zmuszał do u-

trzymywania bliskich stosunków.

Porwisiak zmuszał ją do kazirodczych stosunków od roku 1928 do 1933.

Sąd skazał zwyrodniałca na 5 lat więzienia.

Ze względu na drastyczne tło sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

W pierwszy raz w Łodzi! Największy dramat sensacyjny p. t. **„Tajemnica Rodu Lebanon”** Dzisiaj i dni następnych

METRO **Przejazd 2** **ADRIA** **Główna 1**

w-g. powieści EDGARA WALLACE'A.
Nadprogram: Tygodnik Foxa i P. A. T.

PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. Dla pań oddzielna poczekalnia.
Porada 3 złote.
LECZNICA
Piotrkowska 294
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz.
PRZYJMĄ Lekarzy specjalistów CHOROBY WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.
Bacznosc Letnicy!!!
Wisniowej Góry i Kraszew?
„Ilustr. Republika”
„Express Wiecz. Ilust.”
sa do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jannika, willa Kawull, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

Od lat 35 udelikatnia cerę Mydło Bebe Szofmana

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11 po 4, 6-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**
MIGRENE NEURALGIE **BÓLE ZĘBÓW,**
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY i W POSTACI **TABLETEK.**
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

DR. MED. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i płciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-11-ej.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED. M. GLAZER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8,30 wiecz. w niedzielę i święta od 10-12 wpoł.

DR. MED. L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. Feldman
AKUSZER GINEKOLOG
przeprowadził się
Kilińskiego 113 (NAWROT 41) Telefon 155-77

DOKTOR Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianej 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med. H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-9. 12-2. 5-7 w. niedzielę i święta od 10-12.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Została przeniesiona na ul. **Zielona 2, tel. 189-33**
od 9 rano - 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieciarz od 11-1 i od 3-4.

„Republika” „Express”
nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w **PROFILOWIE, W INOWŁODZIU**; na letniskach obok Inowłódza.

Dr. med. H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 56
telefon 121-23

DR. MED. Z. PINCZEWSKA
choroby kobiece przeprowadziła się
Gdańska 28, m. 4
tel. 108-01
wznówi przyjęcia 6 sierpnia rb. Przyjmuje od 4-6.

OROBNE ogłoszenia w „Republice” a najlepszym i najtańszym środkem zeknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj odda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 - 7 po poł.

Minjatury**Humor krzepi**

— Czy sądzisz, że mi krawiec zrobi garnitur na kredyt?
— Hm.. To zależy. Czy cię zna?
— Nie.
— W takim razie możesz liczyć, że da ci kredyt.

— Dlaczego pozwalasz, by Niewiadomski się do ciebie zalecał, jeżeli go nie znosisz?
— Bo jeszcze więcej nie znoszę jego żony.

Pani Gaworzycka zapadła ciężko na gardło. Na taką chrypkę, że ledwo mówi. Lekarz nakazał jej przez 2 dni kompletne milczenie. Nie wolno jej pary z ust puścić.

Pan Gaworzycki usiłuje przekonać żonę o konieczności zastosowania się do wskazówek lekarza. Trudno, trzeba będzie dwa dni przebiec bez mówienia.

— Rozumiem bardzo dobrze, — wyjaśniła żony małżonek, — że to dla ciebie będzie wielką męką. Ale przecież to jest konieczne. Pomyśl z jaką rozkoszą dasz sobie trzeciego dnia folę i opowiesz mi wszystkie nowości o sąsiadkach, o tem co u jednej było na obiad, o czem rozmawiali drudzy przy stole.. Wiesz co?.. Zrobię ci prezent Kupię ci, co zechcesz Tyko, doprawdy, milcz przez te dwa dni zupełnie. Pokaż mi, ale tylko gestami, co byś chciała, żebym ci kupił.

Pani Gaworzycka, rozpromieniona, dotyka końców swych uszu i robi gest, jakby zakładała kołczyki, potem czyni gesty wkładania na palce pierścionków, potem dotyka się obu rąk w kieszeniach, co znaczy, że chciałyby bransoletki, wreszcie jej palce i dłonie biegną po szyi ma na myśl kolję.

Pan Gaworzycki na to, bardzo uradowany:
— Rozumiem, rozumiem doskonale. Moja kochana żona chciałyby, żebym jej kupił mydełko!

Pani Gaworzycka zaczęła zaraz mówić i to bardzo energicznie.

Mamy okres bezpłatnych podróży kolejowych dla dzieci.

Mały Wacusi znalazł sobie opiekuna i wybiera się z sąsiadem do Warszawy. Rodzice udzielają mu ostatnich pouczeń.

— Najlepiej poproś pana Koćmiłowicza, żeby wsiadł z tobą do środkowego wagonu. Podczas katastrofy w ostatnim wagonie jest zawsze najgorzej.

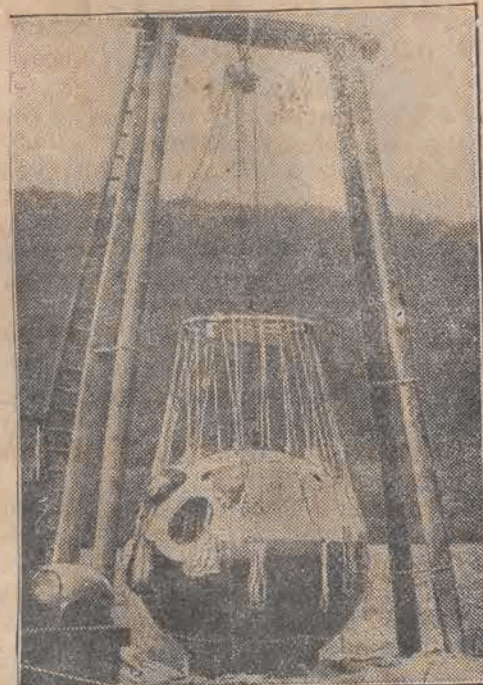
— To poco, proszę taty, doczepiają wogóle ten ostatni wagon do każdego pociągu?

Akcja sabotażowa w Ameryce

Robotnicy strejkujący w Portland w Stanach Zjednoczonych, wysmarowali mydłem szyny, aby uniemożliwić przejazd pociągu.



W czasie katastrofalnych pożarów lasów pod Berlinem, wzięło wojsko czynny udział w akcji ratunkowej.

NOWY LOT DO STRATOSFERY.

Zdjęcie nasze przedstawia nowy balon asystenta profesora Piccarda, Maxa Cosynsa, który przygotowuje się do lotu w stratosferę. Zamierza on wystartować z Havenne w Belgii.

KOBIECY WYDOBYWAJĄ PERLY.

Niezwykle trudny i niebezpieczny zawód poławiacza pereł, wykonywany jest w Japonii przeważnie przez młode dziewczęta. Obciążone grubą rurą ołowianą spuszcza się one do stu razy dziennie na głębokości 30 metrów, gdzie przebywają półtora minut i odrywają muszle od skał.

Codzienna nowelka „Expressu“**Towarzyszka podróży**

Eryk Wottan, po pięcioletnim pobycie w Paryżu, wracał do domu rodzicielskiego, do Wiednia.

Był w doskonałym humorze. Ukończył przecież studia medyczne, które szczególnie w ostatnich czasach nie miało mu sprawiały kłopotu, miał w kieszeni dyplom, o którym marzył.

Eryk zdawał sobie dokładnie sprawę, że przynajmniej w najbliższym okresie nie zdobędzie samodzielnej pracy. Nie martwiło go to jednak absolutnie. Miał bowiem zamężnego ojca, właściciela kilku kamienic w Wiedniu i wiedział, że mu niczego nie zbraknie.

Jadąc w przedziale drugiej klasy międzynarodowego pociągu, nucił pod nosem melodię popularnego paryskiego szlageru. Dopiero przed trzema dniami był w teatrze rewjowym, w którym śpiewała ta piosenkę jedna ze znanych, młodych aktorek. Podobała mu się ona oddawna. Nieraz starał się z nią zawrzeć znajomość, ale mu się to nie udało.

Na jakiejś stacji, do przedziału, w którym prócz Eryka nie było nikogo, weszła młoda, elegancko ubrana niewiasta. Rozsiadła się wygodnie, wyciągnęła paczkę czasopism ilustrowanych i poczęła je przeglądać, nie zwracając żadnej uwagi na młodego mężczyznę.

— Ładna jest — pomyślał Eryk. — Trochę nawet podobna do śpiewaczki. Jeśli tamtej nie udało mi się poznać, to

z tą już napewno zawrę znajomość.

Nieznajoma jednak w dalszym ciągu była pograżona w lekturze. Dopiero po godzinie, gdy już znudziły jej się pisma, odrzuciła je i spojrzała uważnie na Eryka.

Młody medyk uznał ten moment za stosowny do rozpoczęcia rozmowy.

— Czy pani jedzie do Wiednia? — rzucił pytanie.

— Tak jest, do Wiednia — odpowiedziała mu z zalotnym uśmiechem.

— Cudowne miasto — westchnął Eryk. — Spędziłem szereg lat w Paryżu, lecz ciągle tęskniłem za moim rodzinnym Wiedniem. Uważam, że w żadnym mieście człowiek się tak swobodnie nie czuje.

— Trudno mi podzielić pańską opinię. Pochodzę z Budapesztu i w Wiedniu mieszkam od niedawna. Nie zdążyłam jeszcze nawet się przyzwyczaić do tego nowego dla mnie zupełnie miasta.

Przez parę minut trwało milczenie. Eryk jakoś nie znajdował tematu.

Wreszcie jednak zdobył się na odważne i rzucił pytanie:

— Czy pani jest mężatką?

— Tak — roześmiała się.

— Jedzie pani chyba teraz do męża, prawda? Wyobrażam sobie jaki on będzie szczęśliwy, gdy panią zobaczy. — Zazdroścę mu z całego serca.

— Widzę, że pan umie prawie kom-

plimенты — odezwała się niewiasta.

— To nie są wcale komplimenty. — Mówię szczerze. Należy pani do rzędu tych kobiet, o których się pamięta przez całe życie, nawet gdy się z nimi zamieni przelotnie kilka słów.

Niewiasta spoglądała na Eryka z coraz większym zainteresowaniem.

Stopniowo rozmowa poczęła przybierać intymniejszy charakter.

Eryk przysiadł się do towarzyski podróży, poczęstował ją znakomitym koniakiem, który woził ze sobą.

W nocy, gdy już im się zdawało, że są starymi przyjaciółmi, niewiasta poczęła opowiadać o sobie.

— Panu się chyba wydaje — mówiła — że mój mąż jest młodym, przystojnym mężczyzną, że łączę z nim płomienną miłość, że jednym słowem jestem nastrojona sielsko-anielsko. A tym czasem rzeczywistość wygląda przęzła inaczej. Mąż mój już liczy przeszło sześćdziesiątkę i wcale nie jest piękny. Czy go kocham? Chyba nie. Przyzwyczaiłam się do niego i to wszystko.

— Dlaczego więc pani wyszła z niego zamąż? — pytał Eryk zdziwiony.

— Wpłynęły na to warunki materialne. Moi rodzice byli ongiś ludźmi zamożnymi. Stracili jednak wszystko. — Przyznam się panu, że byłam przyzwyczajona do zbytku, trudno mi było pogodzić się z niedostatkiem. W tym właśnie czasie przypadkowo zawarłam znajomość z moim obecnym mężem. — Gdy mi się oświadczył, nie odmówiłam mu. Obecnie od roku mieszkamy w Wiedniu. Przyznam się jednak panu szczerze, że do tej pory dość rzadko

przebywam razem z mężem. Rozjeżdżam ciągle po świecie. Obecnie od czterech miesięcy już nie byłam w domu.

— A ja już od pięciu lat — roześmiał się Eryk. — Zostawmy zresztą na boku sprawy rodzinne. Jesteśmy młodzi, podobamy się wzajemnie i powinniśmy korzystać z życia.

O świecie, gdy już dojeżdżali do Wiednia, młoda niewiasta powiedziała:

— Pożegnajmy się w wagonie. Mój mąż będzie mnie oczekiwał na dworcu. Nie chcę więc byśmy razem wysiedli. Spotkamy się jutro o godzinie czwartej popołudniu w kawiarni „Adlon“.

— Cieszę się — odpowiedział Eryk — cieszę się strasznie i chciałbym, by już było jutro. Pozwoli pani jednak, że zwrócę uwagę na jedną rzecz. Pani mi dotychczas nie powiedziała, jak się pani nazywa.

— Na imię mi Nina. Nazwiska nie powiem — uśmiechnęła się. Wole zachować wszelkie środki ostrożności.

W tej chwili pociąg wjechał na stację. Pani Nina wezwała numerowego, który wyniósł jej bagaż. Gdy sama również opuściła przedział, Eryk wreszcie również wyszedł z wagonu.

Gdy znalazł się na peronie, wydał z siebie okrzyk zdumienia.

Jego ojciec... trzymał w objęciach Niny.

Była ona jego żoną. Stary Wottan, nie pisał synowi, że się poraz wtóry ożenił. Chciał synowi o tem dopiero zakomunikować, gdy przwiedzie doń z Paryża

D.